

Statystyka szkół publicznych w Galicyi, w Krakowie i na Bukowinie w roku 1852.

(Obacz Nr. 3, 4, 6, 7, 14 i 16. Dod. tyg.)

Szkoły główne normalne.

Już kilkakrotnie podawaliśmy w gazecie naszej wykazy stanu średnich i wyższych zakładów naukowych w Galicyi i zapowiedzieliśmy obszerniejsze przedstawienie stanu szkół dla ludu; nim to jednak nastąpi, obznajomimy czytelników szczegółowo ze stanem głównych szkół kraju według ostatnich sprawozdań za rok szkolny 1851.

Szkoły główne normalne są w kraju naszym szczególnie ważne, bo w nich przygotowuje się młodzież do średnich i wyższych szkół — wszędzie zastępują miejsce szkół parafialnych; mają najlepszych nauczycieli, stosunki dotacyjne najlepiej uregulowane i stoją pod bezpośrednim dozorem władz odpowiedzialnych za ich wzrost pomyślny; w nich kształci się przyszły urzędnik, duchowny, sędzia i t. d., a mieszczanin, rękodzielnik i kupiec zawdzięcza także w największej części szkołom głównym normalnym wykształcenie swoje. W prowincjach, gdzie nauki ludowe dalej postąpiły, uczą prawie w każdej szkole trywialnej tego wszystkiego co u nas udzielają w niższych klasach szkół głównych aż włącznie do klasy drugiej, rodzice więc nie potrzebują dzieci swoich chcących się poświęcić wyższemu studyum oddawać z domu aż po ukończonej drugiej klasie, podczas gdy u nas częścią dla niedostatecznej liczby szkół trywialnych, częścią dla niedokładnego urządzenia już dla nauk elementarnych muszą być wysełane dzieci z odległych miejsc do szkoły głównej. Szkoły te nie są więc lokalne, ale raczej powiatowe zakłady, są-to właściwe punkta centralne nauk ludowych, w nich kształci się młodzież na nauczycieli wiejskich, a nawet nabywa najpotrzebniejszych wiadomości technicznych i przemysłowych, nim przyjdzie do szkół realnych według nowego systemu.

Z tych tedy względów są data o stanie szkół głównych, które niniejszem z ostatniego roku podajemy, ciekawym i uwagi godnym przedmiotem, chociaż tą razą ograniczymy się tylko na podaniu liczb, pomijając wewnętrzny stan dyscyplinarny, postęp uczniów, stopień kształcenia, zdolności nauczycieli i t. d. Data bowiem tej treści zawarte są w specjalnych raportach konsystorzów biskupich i służą za podstawę rozporządzeniom wyższych władz rządowych, przeto przy zestawieniu tem nie mogły być użyte.

Szkoły główne składają się częścią z czterech, częścią z trzech klas, a jedne i drugie mają klasę elementarną, gdzie uczą początku wszelkich umiejętności t. j. poznawania głosek, zgłoskowania i czytania.

Według politycznej organizacyi szkół powinna w każdym mieście obwodowym być przynajmniej jedna szkoła główna; z następnych wykazów pokazuje się jednak, że nie we wszystkich obwodach są główne szkoły o czterech klasach, a to dlatego, iż gminy nie są w stanie przyczynić się według potrzeby do ich utrzymania, a rząd nie może większej liczby wyższych zakładów naukowych zaprowadzać kosztem państwa, mając zanadto jeszcze do czynienia z urządzeniem właściwych szkół dla ludu. Najlepiej jest urządzona główna szkoła o czterech klasach w stolicy i może służyć innym za wzór, przeto też nazywa się wzorową szkołą główną. (*Musterhaupt:chule.*)

Dla wykształcenia zdolnych nauczycieli szkół głównych, rozporządziło wysokie c. k. ministerium oświecenia, ażeby kurs preparandów we Lwowie, Przemyślu, Tarnowie i Czerniowcach na dwa lata rozszerzono. przeto następuje się możność uczenia więcej przedmiotów i obszerniej; ukończonym preparantom podaje się przydzielaniem ich do szkół głównych najlepsza sposobność nabycia wprawy w zawodzie nauczycielskim, a niektórzy pobierają stypendya.

Szkoły główne równie jak wszystkie inne szkoły dla ludu stoją pod kierunkiem dystryktowych dozorców szkół po wsiach zaś bezpośrednio pod dozorem miejscowych księży. Dozorcami dystryktowymi mianują najczęściej obznajomionych z zawodem nauczycielskim plebanów; dozorca dystryktowy w miejscu gdzie jest konsystorz biskupi, jest oraz nadzorcą i referentem w sprawach szkół ludowych dla ca-

tej diecezyi, przeto też dla ważności posady mianuje go sam monarcha. Wszyscy dozorecy dystryktowi, jednej i tej samej diecezyi podlegają konsystorzowi biskupiemu, gdzie się koncentruje kierunek szkół ludowych całej diecezyi. Sprawy ekonomiczne, mianowicie utrzymywanie szkół i nauczycieli, tudzież budynków szkolnych w należytem stanie, należą do urzędów obwodowych, które pod tym względem z konsystorzami równą rangę mają. W dalszym toku idą sprawy szkolne z urzędów obwodowych i konsystorzów do krajowej władzy szkolnej i do c. k. ministerium oświecenia.

W Galicyi (z wyjątkiem w. księstwa krakowskiego) podzielony jest kierunek katolickich szkół ludowych między dwa arcybiskupie konsystorze, mianowicie rzymsko- i grecko-katolicki we Lwowie, tudzież konsystorze biskupie w Przemyślu (rzymsko- i grecko-katolicki) i konsystorz w Tarnowie.

Lwowski łaciński konsystorz metropolitalny rozciąga swój zakres działania na obwody: lwowski, żółkiewski, złoczowski, brzeżański, stryjski, stanisławowski, kołomyjski, tarnopolski, czortkowski i liczy 24 dozorców dystryktowych; a grecko katolicka diecezya arcybiskupia obejmuje te same obwody z wyjątkiem żółkiewskiego z 47 dozorcami dystryktowymi.

Do przemyskiej diecezyi łac. należą obwody przemyski, samborski, sanocki, jasielski i rzeszowski z 24 dozorcami dystryktowymi; a do grecko-katol. obwody przemyski, żółkiewski, samborski, sanocki, jasielski, sądecki, rzeszowski, tarnowski, bocheński, wadowski; w ostatnich trzech obwodach niema jednak gr. kat. kuraliów, obwód rzeszowski ma wprawdzie gr. kat. kościoły, ale nie ma szkół, któreby do wspomnianego konsystorza należały; diecezya ta liczy 40 dystryktów szkolnych.

Tarnowska diecezya nakoniec rozciąga się na 26 dystryktów szkolnych w obwodach tarnowskim, bocheńskim, wadowskim i sądeckim; w ogóle jest w Galicyi 74 łacińskich, a 87 grecko-katolickich dystryktowych dozorców szkół.

Według przestrzeni obejmuje jeden dystrykt szkolny w przecięciu w lwowskiej łac. diecezyi 29½, w lwows. gr. kat. 13, w przemyskiej łac. 17, w gr. kat. (wyjąwszy obwody rzeszowski, tarnowski, bocheński, wadowicki, sądecki i jasielski) 10, a w tarnowskiej cokolwiek nad 9 mil kwadratowych. Uwzględnić tu jednak należy, że w diecezyach lwowskiej i przemyskiej ludność grecko-kat. w obwodach do obliczenia przecięcia wziętych jest przeważająca, a łac. kuralia tylko tu i ówdzie się znajdują, przeto też okręgi po obliczeniu ogólnej przestrzeni tak nieproporcjonalnie wielkie wypadają, że gdyby po całym okręgu rzymsko-kat. szkoły rozprószone były, łac. dozorca dystryktowy nie zdołałby w żaden sposób doglądać ich należycie; odnośne tabele pokazują wszelako, że do każdego dozorecy dystryktowego w wspomnianych dwóch diecezyach tylko kilka szkół należy, najwięcej 7 — 9, a często nawet tylko 2 — 3, dozór więc nie może być uciążliwy.

Niniejszem podajemy przegląd stanu nauczycieli i frekwencyi szkół głównych w r. 1851.

Szkoły główne o czterech klasach.

Lwowska archidiecezya obr. łac. liczy:

I. We Lwowie główną szkołę wzorową. Stan nauczycieli: 2 katechetów, 8 profesorów aktualnych, 6 pomocników, suplentów i kandydatów, w ogóle 16 nauczycieli, a z dyrektorem 17.

Liczba uczniów 550, a mianowicie: 508 katolików, 15 ewangelików, 27 izraelitów. Język naukowy: polski, halicko-ruski i niemiecki.

Utrzymanie z funduszu szkolnego.

Na czele tego zakładu naukowego stoi osobny dyrektor; katecheta gr. kat. nie pobiera płacy w tym charakterze, bo należy do duchowieństwa kuralnego; osobny nauczyciel udziela muzyki.

Z tą szkołą główną jest połączony obszerny kurs preparandów, na którym było 31 słuchaczy. Szkoła organistów liczyła 13 uczniów.

sposobność zwiedzenia Francji i Paryża, gdzie mieszkając w kolegium jezuickim, cały swój czas poświęcił czytaniu, przezco nie tylko wszedł w związek z najznakomitszymi swego zakonu uczonymi: Danielem Tellier, Bourdaloue, Longve, Treveau, Bernardynem de la Piere, nawet z przemożnym spowiednikiem królewskim de la Chaise, a) ale też obeznał się jak z językiem tak literaturą tameczną, osobliwie doskonalił się w matematyce. Pomienioną podróż odprawował z obojgiem województwem ruskim r. 1700 ze Lwowa na Warszawę, dalej przez Brandenburgią, Westfalią i cyrkuł reński, Holandya, Niderlandy.

Św. pam. ks. Jdzielewicz, kanonik lwowski, proboszcz ś. Miłkołaja tamże, uyczył mi rękopisma jego, niegdyś do kolegium jezuickiego należącego, w którym onęż spisał kształtem dziennika, ale tylko po Brukselę; dalszą zaś lekko ponotował dla pamięci do wyrobienia dokładniejszego w powolniejszym czasie. Aczkolwiek dwór któremu towarzyszył, szybko te kraje przebiegał, jednakże on nie zaniedbywał natężyć uwagi na własność ich ziemi, porządek publiczny, przemysł obywateli, kunszt i rękodzieła. Przytacza do tego wiadomości historyczne, rozweselając czasem poważne opisanie, już to pociesznymi przygodami, już żartobliwymi przypowiadkami. Że przed tą podróżą Jabłonowskich w Polsce nie były używane przewozy na linach, ledwoby się tego nie można domyśleć z opisu, który Perkowicz czyni takiego przewozu na Renie pod Wezel: „Uważaliśmy, mówi, niewidzianą maszynę misternie bez wszelkiej przewoźników roboty, na drugą stronę nas przenoszącą. Prom ten był zbudowany na trzech sztukach jako teatrum, na których znajdowały się utwierdzone słupy na kształt tryumfalnego łuku, toż przez nie po-przez przechodziła lina, na środku samej rzeki u trzech statków jeden za drugim na kotwicach stojących przywiązana. Cała machina po odbiciu od brzegu rychtowała się sama za małym sterem, umyślnie do niej przyporządkowanym; zaś na wszelkie przypadki była przy bokach opatrzona pompą, dla wylewania wody. Gdyby się ten sposób, przydaje Perkowicz, do naszej Wisły przeniósł, skróciłby znacznie nasze przewozy.“

Sposób życia Jezuitów francuskich i ich charakter Perkowicz tak opisuje: „Wstają w zimie, jak i my też w Polsce o czwartej; w pół do piątej zaczyna się medytacja; przy końcu jej na pierwszą mszę dzwonią. W zakrystyi ma każdy swój humerał i puryfikaterz. Kazanie nie bywa jak po nieszporze. Do objadu siadają o

thowicz. Auditus et illud dicere, multum se debere Societati pro eruditione scholastica, sed plurima pro ejusmodi viro suae aulae credito.

a) Tych wylicza w dzienniku swej podróży.

„jedenastej; w mięsne dni zazwyczaj miewają polewkę z różną jarzyną, kawałek baraniego mięsa do soli. na trzecią potrawę parę gruszek albo innego owocu; chleb zawsze pszenny bardzo piękny. Na wieczerzę sałatę, zraz pieczeni baraniej, a na sucho frukta. W dniu postne dynię w mleku, jaj parę, stokfisz świeży, na nim dwie flondry, albo dzwonko karpika, frukta i ser na wieczerzę; w piątki jajecznicę i frukta, w insze posty same owoce i chleb. W święta przydają do zwyczajnych potraw pół kurczęcia, miseczkę konfitur i kawałek biszkoktu. Każdy ma swoją serwetę, którą mu odmieniają dwa razy w tygodniu. Po objedzie idą na wspólną rozrywkę, w lecie do sali dosyć obszernej, w zimie do izby z kominem. Palić zaczynają w pośrodku października, ale od września już chodzą w rewerendach, togami zwanych, przepasując się dla ciepła. W czasie wielkich mrozów używają korzuszków baranich pod spodem. Głowę nakrywają myczkami i biretami; dla uczczenia przechodzących szczególnie same birety zdejmują. Gości u siebie częstują kawą albo herbatą. Ciekawi są nowin jak swoich tak cudzoziemskich. Radzi odbierają korespondencye, przy objedzie minister oddaje każdemu jego list nieodpieczętowany. Gdy starszego o pozwolenie proszą, kłękają przed nim. U każdego komory jest tabliczka z wyrażeniem miejsca, gdzie ma go szukać odźwierny, które sami, gdy wychodzą, znaczą, zatykając przy nim kołeczki. U komor mają po dwie drzwi. Jedne są druciane. Wychoząc pospolicie te tylko zamykają, zostawiwszy otworem drewniane, żeby świeże powietrze wolnie przez kratę przewiewało. Całe znaczenie zakładają na pisaniu książek, toż na urzędach kanzłodzieci, teologów, spowiedników przy dworze albo przy osobach z familli królewskiej. Chęć ich do autorstwa zarywa niemal na jakąś powszechną chorobę: wypełniają ją też prawie bez trudności, gdyż ich dowcip zawsze się roi i wrze: język też po dorydziu szlachcie i okraszać myśli. Z przyrodzenia gorąci, bystrzy, skwapliwi, wiele mają żywości, mało umiarkowania. Ślad tego w samym ich chodzie szybkim i posuwistym, nawet starzy ustawicznie krzątają się. Mowa ich jak na kołowrocie. Rzadko się jeden z drugim trafi, żeby z sobą pogadać nie mieli. Radzi z domu wychodzą czy wyjeżdżają, równie przy lada sposobności do siebie zapraszają. Języka łacińskiego wcale nie mają w używaniu, ledwo nim mówią z obcymi, kiedy muszą, czego się bardzo wystrzegają. Jeden tylko swój język lubią, nim rozmawiają, nawet i listy piszą. Najwięcej też w ich bibliotekach ksiąg francuskich. Gdy kto ich naród chwali, z całego serca się cieszą nierozróżniając czy szczerze czy przez udanie; albowiem mają to z przyrodzenia, że smakują w pochwałach, oblizując się i na fałszywe.“ — (D. e. n.)

Wydatek z gorzeln i browarów w Galicyi, w Krakowskiem i na Bukowinie w miesiącu lutym 1853 - 1852.

(Obacz Nr. 2, 7 i 10 Dod. tygod.)

Nr.	Okręgi kameralne	W ó d k a						P i w o									
		Licz. gorz.		Ilość wiader zacieru		Zestawienie w lutym 1853		Licz. brow.		Wywarzono wiader piwa		Zestawienie w lutym 1853					
		w lutym 1853	w lutym 1852	więc.	mniej	więcej	mniej	w lutym 1853	w lutym 1852	więc.	mniej	więcej	mniej				
1	Wadowice	23	21,771	16	15,037 ^{20/40}	7	—	6,733 ^{20/}	—	17	4,020 ^{16/}	15	4,993 ^{8/}	2	—	—	972 ^{32/40}
2	Bochnia	4	4,288	7	10,460 ^{20/}	—	3	—	6,172 ^{20/}	20	4,005	17	4,463 ^{22/}	3	—	—	458 ^{22/}
3	Tarnów	17	23,313	17	22,610 ^{20/}	—	—	702 ^{20/}	—	19	1,835 ^{36/}	21	3,393 ^{32/}	—	2	—	1557 ^{36/}
4	Nowy Sącz	6	1,251	9	2,024	—	3	—	773	15	1,305 ^{12/}	16	1,929 ^{17/}	—	1	—	624 ^{5/}
5	Jasło	1	640	5	4,135 ^{20/}	—	4	—	3,495 ^{20/}	14	780 ^{5/}	18	1,625 ^{24/}	—	4	—	845 ^{19/}
6	Sambor	14	34,704 ^{20/}	19	42,817 ^{20/}	—	5	—	8,113	9	1533 ^{15/}	10	2,532 ^{28/}	—	1	—	999 ^{13/}
7	Sanok	17	14,393	25	33,244	—	8	—	18,851	11	797 ^{2/}	15	1,149 ^{1/}	—	4	—	351 ^{39/}
8	Rzeszów	29	40,883	32	45,330 ^{20/}	—	3	—	4447 ^{20/}	27	3,606 ^{24/}	30	5,966 ^{19/}	—	3	—	2359 ^{35/}
9	Przemyśl	24	44,620	36	69,796	—	12	—	25,176	19	2,820 ^{24/}	18	4,224 ^{7/}	1	—	—	1403 ^{23/}
10	Żółkiew	51	106,481	56	125,439 ^{20/}	—	5	—	18,958 ^{20/}	19	3,199 ^{26/}	20	4,229 ^{16/}	—	1	—	1029 ^{50/}
11	Lwów	4	10,640	7	16,679	—	3	—	6,039	8	2,507 ^{2/}	11	3,181 ^{7/}	—	3	—	674 ^{15/}
12	Stryj	22	71,598	25	81,487	—	3	—	9,889	10	2,840 ^{38/}	12	3,383 ^{35/}	—	2	—	542 ^{37/}
13	Brody	57	144,562	60	160,671	—	3	—	16,109	23	4,203 ^{35/}	27	6,431 ^{29/}	—	4	—	2227 ^{34/}
14	Brzeżany	45	110,349	49	120,295 ^{20/}	—	4	—	9,946 ^{20/}	15	2,479 ^{36/}	16	3,622 ^{14/}	—	1	—	1142 ^{18/}
15	Stanisławów	78	89,323 ^{20/}	93	129,706	—	15	—	40,382 ^{20/}	16	4,561 ^{7/}	16	5,473 ^{17/}	—	—	—	912 ^{10/}
16	Tarnopol	113	352,779	114	382,460 ^{20/}	—	1	—	29,681 ^{20/}	24	5,151 ^{15/}	25	5,803 ^{8/}	—	1	—	651 ^{33/}
17	Kołomyja	144	68,007 ^{20/}	175	78,507 ^{4/}	—	31	—	10,499 ^{24/}	9	1,354 ^{6/}	10	1,976 ^{16/}	—	1	—	622 ^{10/}
18	Czerniowce	129	203,821 ^{20/}	123	204,703	6	—	881 ^{20/}	—	19	4,716 ^{30/}	23	6,042	—	4	—	1325 ^{10/}
19	Kraków	12	9,641 ^{20/}	8	5,499	4	—	4142	—	7	636 ^{1/}	8	1,180 ^{34/}	—	1	—	544 ^{33/}
Razem		790	1,353,066 ^{20/}	876	1,550,904 ^{4/}	—	86	—	197,837 ^{24/}	301	52,355 ^{10/}	328	71,602 ^{24/}	—	27	—	19,247 ^{14/}
		Do tego po miastach: We Lwowie: [12 4,858 ^{21/} 10 4,866 ^{10/} 2 — — —]															
		w Krakowie: [9 2,253 ^{2/} 10 2,630 ^{24/} — 1 — — 377 ^{22/}]															
		Suma: [21 7,111 ^{23/} 20 7,496 ^{34/} 1 — — — 385 ^{11/}]															
		Ogólna suma: [322 59,466 ^{33/} 348 79,099 ^{18/} — 26 — — 19,632 ^{25/}]															

Zestawienie z miesiącem poprzedzającym (Ob. N. 10 Dod. tyg.)

Z stycznia na luty ustało 23 gorzelnia w kraju, mianowicie ustały w okręgu lwowskim i stryjskim po 1, w wadowskim, rzeszowskim, kołomyjskim i czerniowieckim po 2, bocheńskim, sądeckim, samborskim i krakowskim po 3, w tarnowskim okręgu 6, a w przemyskim 14 gorzelnia. Natomiast przybyło na luty w sanockim i brodzkim okręgu po 1, w żółkiewskim 3, w stanisławowskim i w tarnopolskim po 7.

W ogóle produkcya zmniejszyła się o 189035 wiader, a w przecięciu zacierają każda gorzelnia po 1712 $\frac{3}{4}$ wiader, to jest o 208 wiader bezmała mniej niżli w styczniu. Wszelako w niektórych okręgach produkcya przewyższała trzykroć ową liczbę przeciętną, lecz zato po innych mało była znaczna. I tak gorzelnie np. stryjskie produkowały przeszło 15 razy więcej niż sądeckie, tam po 3254 wiader, a tu po 209; gorzelnie tarnopolskie zacierają 7 razy co okręg kołomyjski, bo w tarnopolskim po 3122, a w kołomyjskim po 472 wiader; podobnie i lwowskie gorzelnie produkowały zacieru 6 razy tyle co jasielskie, bo zacierają po 2660, a w Jasle po 640. W innych okręgach zacierano: w krakowskim po 804, w sanockim po 847, w wadowskim po 946, w bocheńskim po 1072, w stanisławowskim po 1145, w tarnowskim po 1372, w rzeszowskim po

1410, w czerniowieckim po 1580, w przemyskim po 1859, w żółkiewskim po 2087, w brzeżańskim po 2452, w samborskim po 2478, a w brodzkim po 2536 wiader.

Produkcya piwa także zmniejszyła się; w lutym o 7257 wiader mniej wywarzono niż w styczniu, browarów zaś na luty zamknięto 13. Przybyło wprawdzie po 1 browarze w okręgu tarnowskim i tarnopolskim, ale zato ustały robić w okręgach: w wadowskim, bocheńskim, sądeckim, samborskim, rzeszowskim, lwowskim, stanisławowskim i w samym Lwowie po 1, w jasielskim i przemyskim po 2, a w sanockim 3 browary.

Najwięcej wywarzały browary: lwowskie miejskie po 405 wiader a zamiejskie po 314 wiader; lecz w przecięciu przypada na każdy browar w całym kraju po 172 $\frac{1}{2}$ wiader wywaru piwa. Szczegółowo zaś biorąc przypada na browary w okręgu brodzkim po 183, na bocheńskie po 200, na tarnopolskie po 250, na stryjskie po 284, na stanisławowskie po 285 wiader. Górą 100 wiader produkowały browary rzeszowskie, przemyskie, kołomyjskie, brzeżańskie, żółkiewskie i samborskie, mianowicie: 137 — 149 — 150 — 165 — 168 i 170 wiader. Lecz w sanockim i jasielskim okręgu wywarzono tylko po 72 i 56 wiader.

Janów R. 1614, 1767 i 1774.

Swoszowski Jan uposaża kościół obrz. Iac. pozwalając przenieść go z przedmieścia do miasteczka.

In Nomine Domini Amen. | Ad perpetuam rei memoriam. Salus Animarum temporalia(ue) bona, feliciter suscipiunt incremento dum in eis cultus Diuinus propagatur Ministris(ue) Ecclesiae emolumentis prouidetur necessarys, quos non modo | operibus a Schismaticis huc auctis, verum etiam temporalibus sustentationibus resplendere licet. Proinde Ego **Joannes Swoszowski** Succamerarius Terrae Leopoliensis Tenut(arius) Avocat(iarum) in Janow, Zalesie, Suchawola, Vna cum Consorte mea legitima | **Elisabet** a Rzeczyca **Rzeczycka** s(ignificamus) tenore Praesentium, Vniuersis, et singulis, quia Nos in Tenut(a) et Avocat(iis) n(ost)ris, concedimus, damus, attribuimus, et incorporari, a S(acra) Maestate R(egia) petimus, perpetuo(ue) et in aeuum confirmari Rectori seu Parocho Eccle(s)iae Jano(vien)sis, quam nos p(ro)prys sumptibus sub Titulis S(ancti) Joan(nis) Bapt(istae) B(atae) M(ariae) V(irginis) S(ancti) Michalis Archan(geli) inprimis aut(em) Omnip(otenti)s Dei O(mn)ium(ue) S(anctorum) erexim(us), Secundum Consilium Ill(ustri)s(i)mi ac R(everen)diss(i)mi D(omini) D(omini) Joannis Andreae Pruchnickj Archiep(iscopi) Leopoliensis. Inprimis | Decimam manipulare post araturas o(mn)es Curiarum, Tenut(ae) Jano(vien)sis et Aduocat(iae) o(mn)is grani, seminis et segetis, potissimu(m) in Porzycze Suchawola et aliis villis n(ost)rae Tenut(ae). Secundo, duos Laneos agri vnum versus eandem Eccle(s)iam e directo iacentem | tantae Mensurae quantae aly Ciuitatum, vsq(ue) ad fluuium Weresica. It(em) Pratum p(ro) Viginti fenisecis versus Wolica(m) Dobrostańska situm et alium Laneu(m) in Villa Wielkiepole sex Cmetones, hortulanos decem in eadem Villa. It(em) Piscinam vn(am) in extremitate | a limitib(us) Leopoliensibus Versus Krechow, vna cum Molendino pro tunc existenti. Praeterea Mensalia Missalia Clericales Columbatio(n)es ab o(mn)ibus oppidanis et Cmetonibus, Villis Capitan(catus) et Aduocat(iae) Jano(vien)sis more aliar(um) Vicinar(um) Ecclesiar(um). Nec non | liberam Piscationem pro mensa sua Ferys Quartis, 6tis et Sabba(tis) rete, vulgariter dicto vocabulo Włoczkiem in Piscinis Tenut(ae) n(ost)rae, tum ex qualibet dimissione Piscinar(um) Tenut(ae) Jano(vien)sis decimu(m) piscem seu denarium, taliter | Quodsi aliqua Piscinarum, per nos siue successores N(ost)ros fuerit vendita, si vero solimet ad plenum voluerint piscari alias emittere vulgar(iter) dicto vocabulo Spuszczać, decimum piscem habere debebit. It(em) liberam Molition(em) in Molend(inis) ad opidu(m) Janow spectantibus, absq(ue) vllius mensurae exactione, atq(ue) ex Molendinis decimam Mensuram seu Metretam in fluuiio Weresica sitis vel in posterum situandis, Eidem liberam incisionem in Silvis Tenut(ae) Jano(vien)sis et ex sua haereditaria Villa Domazyr dicta, quam eidem Ecclesiae adiungimus decimam Manipularem omnis grani et seminis, tum ex demissione qualibet Piscinae ibidem existentis decem floren(os) et alios decem floren(os) ex molendino annuatim | donamus.

W imię Pańskie amen. Na wieczną rzecz pamiątkę. Zbawienie dusz i doczesne dostatki wówczas szczęśliwie się pomnażają, jeśli się ich do rozkrzewiania czei Boskiej i zaopatrywania sług kościelnych w dochody potrzebne używa, którzy nietylko pracą ale i doczesnem utrzymaniem nad rozmnożeniem tu odszczępięstwem celować powinni. Przeto ja **Jan Swoszowski** Podkomorzy ziemi browskiej, Dzierzawca wójtostw w Janowie¹⁾ Zalesiu²⁾ i Suchejwoli³⁾ wespół z prawowitą małżonką moją **Elżbietą** na Rzeczycy **Rzeczycką**, oznajmujemy osnową niniejszego wszem w ogóle i każdemu w szczególności: jako w dzierzawie i wójtostwach naszych ustępujemy, dajemy i naznaczamy, upraszając królewską Mość o wcielenie i wieczyste zatwierdzenie, Zarządcy czyli Plebanowi kościoła janowskiego, który własnym nakładem pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela, Najświętszej Maryi Panny, świętego Michała Archaniola, przedewszystkiem zaś Boga Wszechmogącego i wszystkich świętych za radą Jaśnie-Oświeconego i Przewielebnego księdza Jana Andrzeja Pruchnickiego Arcypasterza lwowskiego wybudowaliśmy, naprzód dziesięcinę snopową każdego ziarna, nasienia i siewu ze wszystkich ról dworskich dzierzawy janowskiej i wójtostwa a szczególnie w Porseczu⁴⁾ i Suchejwoli tudzież innych siolach dzierzawy naszej; powtórę: dwa łany roli, jeden takiej wielkości jak i inne mieszczkańskie, ciągnący się od kościoła wprost aż do rzeki Weresicy, także sianożęć na dwudziestu kosarzy od Wolicy dobrostańskiej⁵⁾ leżącą, drugi łan zaś we wsi Wielkopolu,⁶⁾ niemniej sześciu kmieci i dziesięciu zagrodników w temże siole; także rybnik na końcu od granic lwowskich ku Krechowie⁷⁾ wraz z młynem teraz tam będącym, nadto stołowe, meszne, daninę na wikarego i gołębię od wszystkich mieszczan i kmieci z siół starostwa i wójtostwa janowskiego według zwyczaju innych kościołów okolicznych, tudzież wolny polów włoczkim na własny użytek we środy, piątki i soboty w stawach dzierzawy naszej; także z każdego spustu stawów dzierzawy janowskiej dziesiątą rybę lub dziesiątą denar, jeżeli który staw przez nas albo następców naszych zaprzędany będzie; jeżeli zaś sami spuszczać zechcą, dziesiątą rybę mieć ma, także wolne mlewo we młynach do miasteczka Janowa należących bez pobierania miarki, tudzież dziesiątą miarkę ze młynów na rzece Weresicy leżących lub na przyszłość wystawić się mających i wolny wrąb w lasach dzierzawy janowskiej, ze swej zaś wsi dziedzicznej Domazyr⁸⁾ którą do tegoż kościoła przyłączamy, dziesięcinę snopową z każdego ziarna i nasienia, tudzież z każdego spustu rybnika tamże będącego słołych dziesięć a drugie dziesięć słołych z młyna rocznie nadajemy.

(D. n.)

Przypiski:

1), 2), 3), 4), 5), 6), 8), 9) Wszystkie te osady rozłożone wobwodzie lwowskim na porzeczcy uchodzącej do Dniestru Wereszyce i należały z wyjątkiem Domazyra, który był i jest własnością prywatną, do starostwa janowskiego two-

żącego teraz zarządztwo kameralne. — 7) Siolo dwie mile od Janowa na północ za działem wodnym w Żółkiewskim leżące.